

Czy są jeszcze jakieś szanse? Z takim pytaniem, dotyczącym awansu do kolejnej edycji Ligi Mistrzów, staną Giallorossi do meczu z Juventusem. W niedzielny wieczór Roma podejmie na Stadio Olimpico mistrzów Włoch, z celem przedłużenia coraz mniejszych szans na czwartą lokatę. Goście przyjadą do stolicy Włoch, jak bywało wiele razy w ostatnich sezonach, gdy drużyny mierzyły się na koniec rozgrywek, wyłącznie towarzysko. Nie będzie to zatem spotkanie z tych sprzed kilkunastu czy kilkudziesięciu lat.

Zespoły zagrają po raz trzeci z rzędu na Stadio Olimpico w maju, w końcówce rozgrywek, a po raz czwarty w ostatnich sześciu sezonach. Pierwszy mecz z tej serii miał miejsce w sezonie 2013/2014, gdy gol Pablo Osvaldo dał Bianconerim wygraną 1-0 i późniejsze rekordowe 102 punktów na koniec sezonu. Było to zarazem ostatnie zwycięstwo Juventusowi w Rzymie. Potem drużyny rywalizowały na Stadio Olimpico czterokrotnie i dwa razy lepsza była Roma, a dwukrotnie padały remisy. Drugi "majowy" pojedynek zespołów w ostatnich sezonach miał miejsce dwa lata temu. Wtedy, na trzy kolejki przed końcem, Giallorossi wygrali 3-1 po golach De Rossiego, El Shaarawyego i Nainggolana, zbliżając się do Turyńczyków na cztery punkty. Juventus rywalizował wówczas na najwyższych szczeblach Ligi Mistrzów i ową porażkę miał wkalkulowaną w sezonowy bilans, nie stawiając nawet wielkiego oporu Romie. Bianconeri wygrali ostatnie dwa mecze i na mecie wyprzedzili o cztery oczka Romę. Przed rokiem, o tyle samo punktów, wyprzedzili Napoli. Mistrzostwo zapewnili sobie w przedostatniej kolejce w Rzymie, remisując bezbramkowo z Romą. Wynik był korzystny dla obydwu zespołów. Ekipa Allegriego, bez nerwów ostatniej kolejki, sięgnęła po tytuł, z kolei Giallorossi zapewnili sobie awans do Ligi Mistrzów. Ogółem Roma i Juventus mierzyły się w Serie A 169 razy. 39-krotnie lepsi byli Giallorossi, 49 razy padały remisy, a aż 81 meczów wygrali Bianconeri. W Rzymie bilans przemawia na korzyść Romy: 31 wygranych, 28 remisów, 25 porażek.

Wspomniani kilka zdań wcześniej awans do Ligi Mistrzów oddala się Romie w tym sezonie. Na trzy kolejki przed końcem sezonu zespół Ranieriego tracił trzy oczka do Atalanty i cztery do Interu, a obecnie ci pierwsi odjeżdżają już na sześć punktów. Ekipa z Bergamo wygrała mecz inauguracyjny 36 kolejki (2-1 z Genoą) i chcąc ją wyprzedzić Giallorossi muszą liczyć, że Zapata i spółka zaliczą dwie wpadki w dwóch pozostałych meczach (wyjazd z Juventusem – prawdopodobne i u siebie z Sassuolo – mało prawdopodobne). Oczywiście za dwoma wpadkami Atalanty musiałby pójść komplet zwycięstw ze strony Romy, a także przynajmniej jedna wpadka Milanu, który przy tej samej ilości punktów co Giallorossi, będzie wyżej w tabeli. Szanse na zajęcie czwartego miejsca zmniejszają się zatem do minimum, a taki a nie inny stan rzeczy wywołała wpadka sprzed tygodnia, gdy podopieczni Ranieriego stracili bardzo ważne dwa punkty w Genoi. Punkty, dzięki którym dziś Roma mogłaby deptać po ogonie zarówno Atalancie jak i Interowi i mieć małą przewagę nad Milanem. Właśnie zespół prowadzony przez Spallettiego wydaje się być dziś, po wygranej Atalanty, ostatnim kołem ratunkowym. Tu zespołów Romy musi liczyć na dwie wpadki, przy założeniu kompletu zwycięstw we własnych meczach i przynajmniej jednej wpadki Milanu. Inter zagra na wyjeździe z o nic nie grającym Napoli, owszem, ale podejmie też na własnym boisku zdegradowane już Chievo oraz

Empoli, któremu w ostatniej serii spotkań może być już wszystko jedno. Oczywiście przed ekipą Giallorosich rysuje się też widmo wypadnięcia poza jakiegokolwiek puchary. Mała ilość punktów (aktualnie 59) nie zapewnia absolutnie niczego, gdyż po piętach deptają wciąż Torino (2 punkty mniej) i Lazio (4 oczka mniej). Są też szanse, że awans do Ligi Europy zapewni siódma lokata w tabeli. Stanie się tak, jeśli po Puchar Włoch sięgnie Atalanta, zajmując jednocześnie pozycję w pierwszej szóstce. Zespół Giallorosich ma dziś o 11 punktów mniej niż rok temu o tej porze i aż o 19 oczek mniej niż dwa lata temu. Dwa lata temu, gdy Roma zameldowała się cztery punkty za plecami Juventusu. Dziś strata do lidera wynosi 30 oczek!

Bianconeri, do których Roma miała się docelowo zbliżyć (i wydawało się, że tak się dzieje ze Spallettim na ławce) odjeżdżają coraz mocniej ligowej stawce. W aktualnym sezonie pobili wszystkich w przedbiegach i dziś mają 16 oczek przewagi nad drugim Napoli. Różnica byłaby pewnie jeszcze większa (nie mówiąc już o tej w stosunku do Romy) gdyby zespół Allegriego nie podszedł wybitnie towarzysko do spotkań z końcówki sezonu. W pewnym momencie Bianconeri przestali grać na krajowym podwórku, rzucając wszystkie siły na Ligę Mistrzów, co jednak zakończyło się fiaskiem i gdzie dużą rolę odegrały kontuzje w drugiej połowie sezonu. Okazało się, że Cristiano Ronaldo nie wystarczył, aby sięgnąć po upragnione trofeum, przez co sezon jest przyjmowany przez wielu sympatyków jako porażka. Po takich końcowych rozstrzygnięciach pod znakiem zapytania rysuje się przyszłość Massimiliano Allegriego, który ma się spotkać w przyszłym tygodniu z władzami klubu. W Turynie mówi się sporo o zmianie trenera i być może o powrocie Antonio Conte, który był łączony przez długi czas z Romą. Latem Bianconerich czeka z pewnością większa przebudowa, gdyż aktualna formuła, o ile pozwala zdobywać scudetto z zamkniętymi oczami, o tyle nie gwarantuje sukcesów w Europie.

Forma Romy:

05.05.2019, 35 kolejka Serie A: Genoa - ROMA 1-1 (El Shaarawy)
27.04.2019, 34 kolejka Serie A: ROMA - Cagliari **3-0** (Fazio, Pastore, Kolarov)
20.04.2019, 33 kolejka Serie A: Inter - ROMA 1-1 (El Shaarawy)
13.04.2019, 32 kolejka Serie A: ROMA - Udinese **1-0** (Dzeko)
06.04.2019, 31 kolejka Serie A: Sampdoria - ROMA **0-1** (De Rossi)

Forma Juventusu:

03.05.2019, 35 kolejka Serie A: JUVENTUS - Torino 1-1 (C.Ronaldo)
27.04.2019, 34 kolejka Serie A: Inter - JUVENTUS 1-1 (C.Ronaldo)
20.04.2019, 33 kolejka Serie A: JUVENTUS - Fiorentina **2-1** (Alex Sandro, gol samobójczy)
16.04.2019, 1/4 Ligi Mistrzów: JUVENTUS - Ajax 1-2 (C.Ronaldo)
13.04.2019, 32 kolejka Serie A: Spal - JUVENTUS 2-1 (Kean)

Po raz pierwszy w sezonie trener Romy będzie miał do dyspozycji wszystkich piłkarzy. W piątek, po raz pierwszy w rozgrywkach, regularnie trenowali wszyscy gracze po tym jak do treningów wrócił Perotti. Wcześniej, w tygodniu, do regularnych prac wrócili Santon, Florenzi i De Rossi. Ten ostatni powinien zająć

miejsce w środku pola obok Nzonziego lub Cristante. Na prawej flance powinniśmy zobaczyć tym razem Kluiverta po ostatnich słabszych występach Zaniolo. Za plecami Dzeko szansę otrzyma być może Pastore, który po bardzo dobrym meczu z Cagliari w Genui nie powąchał nawet murawy. Nie wiadomo do końca kto wystąpi na prawej obronie. Wszyscy defensorzy są po pewnych przejściach, w najlepszej kondycji fizycznej wydaje się być Karsdorp, choć kandydatem numer jeden do występu jest Florenzi. Allegri nie zabierze do Rzymu aż ośmiu piłkarzy, a głównym problemem będzie obsada środka obrony gdzie o miejsce obok Chielliniego rywalizują Caceres i Barzagli. Do dyspozycji trenera Juventusowi wracają Can i Dybala i obydwaj zameldują się prawdopodobnie na murawie.

Przypuszczalny skład Romy:

Mirante

Florenzi Manolas Fazio Kolarov

De Rossi Nzonzi

Kluivert Pastore El Shaarawy

Dzeko

Kontuzjowani: -

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Schick, Florenzi

Przypuszczalny skład Juventusowi:

Szczęsny

Cancelo Barzagli Chiellini A.Sandro

Cam Pjanic Matuidi

Cuadrado C.Ronaldo Dybala

Kontuzjowani: Douglas Costa, Khedira, Bonucci, Kean, Mandzukic, Perin, Rugani

Zawieszeni: Bernardeschi

Zagrożeni zawieszeniem: Cuadrado, Mandzukic, Matuidi

Przedmeczowe ciekawostki:

- Mecz poprowadzi **Davide Massa**. Bilans Romy z tym arbitrem na murawie to 7 wygranych, 3 remisy i 3 porażki. W tym sezonie Giallorossi nie odnieśli jednak zwycięstwa: 0-2 z Bologną, 1-1 z Napoli, 0-1 z Juventusem i niedawne 2-2 z Fiorentiną. Bilans Juventusowi to 10 wygranych i 2 remisy. Ostatnim meczem Juve,

które prowadził Massa, był pojedynek z Romą z grudnia, wygrany 1-0,
- 10 wygranych, 5 remisów i 2 porażki to domowy bilans Romy w tym sezonie. Giallorossi mają najlepszy domowy atak (39 goli) i wyprzedzają właśnie Juventus (38 trafień),

- Roma trafia do siatki rywali na Olimpico od 12 spotkań. Ostatnie "0" miało miejsce 20 października w przegranym 0-2 meczu ze Spal,

- Roma dużo w domu strzela, ale dużo też traci. 25 goli to jeden z najgorszych wyników w lidze. Słabiej na własnym boisku bronią tylko Empoli, Sassuolo, Chievo i Frosinone,

- Juventus ma z kolei najlepszą obronę na wyjazdach (13 straconych bramek) i legitymuje się bilansem 13 wygranych, 2 remisów i 2 porażek (z Genoą i Spal),

- Massimiliano Allegri mierzył się z Romą 17 razy: 7 wygranych, 7 remisów i 5 porażek,

- 2 wygrane, 4 remisy i aż 12 porażek to bilans Ranieriego w konfrontacjach z Juventusem. Trener z San Saba odniósł dwie wygrane gdy trenował Romę i obydwie miały miejsce w Turynie (2-1 w Serie A i 2-0 w Coppa Italia),

- w aż pięciu z ostatnich sześciu rywalizacji ligowych zespołów Roma nie zdobyła bramki,

- Juventus wygrał tylko jeden z sześciu ostatnich oficjalnych meczów,

- 32 gole Romy i 30 Juventusu – tyle (najwięcej w Serie A) zdobyły bramek w pierwszych połowach,

- 23 bramki Juve i 22 Romy (najwięcej w Serie A) to z kolei statystyka trafień po stałych fragmentach.

Ostatnie pojedynki zespołów:

22.12.2018 Juventus – ROMA 1-0 (Mandzukic)

13.05.2018 ROMA – Juventus 0-0

23.12.2017 Juventus – ROMA 1-0 (Benatia)

14.05.2017 ROMA – Juventus 3-1 (De Rossi, El Shaarawy, Nainggolan – Lemina)

17.12.2016 Juventus – ROMA 1-0 (Higuain)

Autor: abruzzo